

Kiedy ruszy procesja kapłanów w tunikach
ze słonecznikami w rękach
stąpających bosą po złotym piasku
będzie to znak
że nadszedł kres
smakowania czasu przez świętych

Tylko wybrani dostąpią
pożegnania z nieskończonym przemijaniem
rozgrzeszenia za rozświechtanie ciemności
i poznania odbicia doskonałości w kryształach
tylko nielicznym dane będzie
powtarzać za kapłanami:
słoneczniki kwitną słońcem
słoneczniki karmią się słońcem
słoneczniki rodzą słońca
nasiona słoneczników okiełzały czas
w złocie zastyga krążenie krwi
wszędzie dogorywa wszelki ruch
w kryształach nie ma miejsca
na pocałunek i proch
taki jest koniec świata przemijania
tak kończy się ład czasu
taki jest początek świata kryształu

Oczekiwanie na procesję trwa od pierwszej śmierci
kapłani ucząc słoneczniki podążać za słońcem
doświadczali nieuchronności przemijania
poznali życiodajną moc popiołu
i zrozumieli ból skał
kolejne pokolenia kapłanów zawsze jednak pamiętały
o doskonałości kryształu
o doskonałości bez ognia i wody
o świecie bez upływu czasu

Dlatego kapłanom nie należy stawiać pytań:
Czy w nasionach słonecznika można uwięzić czas?